Nr. 15. **Lublin, dnia 20 września 1927 r.** **Rok VIII.**

DZIENNIK URZĘDOWY WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO

Cena niniejszego numeru wynosi 50 gr. Dziennik wysyłany będzie po wpłaceniu zaliczki na prenumeratę za II półrocze 1927 r. w kwocie 6 zł. Dziennik Urzędowy przyjmuje ogłoszenia instytucyj społecznych i użyteczności publicznej, zaś od osób prywatnych tylko takie, które wynikają ze stosunku do władz rządowych i wymienionych instytucyj. W ogłoszeniach opłata za wiersz drobnego pisma jednoszpaltowego lub jego miejsce wynosi 50 groszy, za szpaltę 30 zł., za stronę 60 zł. Za ogłoszenia o zagubionych dokumentach liczy się 10 groszy od jednego wyrazu. Za ogłoszenie o rejestracji stowarzyszeń 5 zł. Wszelkie należności należy wpłacać do Pocztowej Kasy Oszczędności na konto czekowe Nr. 100.200.

Redakcja i Administracja: Gmach Urzędu Wojewódzkiego Niecała Nr. 14, drzwi 29 (I p.)

Numer niniejszy został poświęcony w szczególności sprawie pomocy poszkodowanym klęską powodzi w Małopolsce, sprawie podniesienia stanu sanitarnego osiedli oraz sprawie walki z kłusownictwem.

TREŚĆ:

A.

265.

Okólnik № 131

Wojewody Lubelskiego do Panów Starostów Województwa Lubelskiego *w sprawie pomocy poszkodowanym klęską powodzi w Małopolsce.*

L. 2940/OP.

Przerażająca rozmiarem i skutkami klęska powodzi, która w ostatnich dniach nawiedziła południowo-wschodnie połacie kraju, zgasiła setki istnień ludzkich, a setki tysięcy ich zepchnęła na dno skrajnej nędzy. Bez środków do życia, pozbawione mienia i dachu, olbrzymie rzesze rodaków naszych, przeważnie cudem ocalałe z sideł rozpętanego żywiołu, dręczone głodem i zimnem, wyciągają błagalną dłoń do społeczeństwa o pomoc.

Nie wolno nam odwracać oczu od tej dłoni drżącej, stwardniałej w pracy dla ogólnego naszego dobra, dłoni, która tam, na rubieżach Rzeczypospolitej kładła cegłę do odbudowy kraju! Nie wolno nam zatykać uszu na płacz i jęk, wydzierający się z piersi gromady, żywiołową dotkniętej katastrofą!

Obowiązkiem naszym dać nie tylko wyraz współczucia dla ofiar powodzi, lecz w miarę sił i środków z realną pomocą pośpieszyć do tych nieszczęśliwych. Niech wołanie ich o pomoc nie zamrze w sercu społeczeństwa, lecz rozbudzi je do spiesznej i ofiarnej, zarazem jednak zorganizowanej akcji.

W Lublinie powstał pod mojem przewodnictwem Wojewódzki Komitet Niesienia Pomocy Ofiarom Klęsk Żywiołowych; na barki Panów Starostów wkładam obowiązek zorganizowania pod przewodnictwem P.P. Starostów takichże komitetów powiatowych oraz baczenia, by tę działalność swą rozpoczęły jaknajrychlej. Do komitetów powinne wejść wszystkie warstwy społeczeństwa bez różnicy wyznań, klas, stanów oraz zapatrywań i przekonań politycznych. Niechaj w obliczu nieszczęścia, dotykającego nietylko samych powodzian lecz cały naród, złączą się ręce przy wspólnej pracy nad ulżeniem doli nieszcz snej rzeszy.

Celem komitetów powiatowych powinno być jaknajśpieszniejsze spowodowanie akcji zbiórkowej pieniężnej i w naturze (zależnie od miejscowych warunków) ze strony społeczeństwa i pokierowania nią.

Wszelkie wpływające z ofiarności publicznej kwoty i dary, o ile ofiarodawcy wyraźnie nie zaznaczyli, iż życzą sobie, aby przeznaczone one były dla określonej zgóry przez nich miejscowości lub też na określoną formę pomocy dla dotkniętych klęską element, winny być rozdysponowane przez komitety powiatowe wyłącznie po zasięgnięciu bezpośredniej wskazówki od Wojewódzkiego Komitetu.

Proszę i wzywam P.P. Starostów do natychmiastowego i jaknajenergiczniejszego zajęcia się poruszoną niniejszem sprawą tak, ażeby rezultaty całej akcji były możliwie najlepsze.

Wojewoda Lubelski
(—) *A. Remiszewski.*

Lublin, dn. 12 września 1927 r.

266.

Okólnik № 134

Wojewody Lubelskiego do Panów Starostów Województwa Lubelskiego *w sprawie podniesienia stanu sanitarnego osiedli.*

L. 4707/Z.

Na podstawie osobistych obserwacyj oraz spostrzeżeń P. Ministra Spraw Wewnętrznych stwierdzić należy, że nasze miasta, miasteczka i wsie pod względem stanu sanitarnego w wielu razach nie odpowiadają najelementarniejszym wymaganiom higjeny, a niekiedy przedstawiają jedno siedlisko brudu.

Rząd postanowił rozpocząć energiczną akcję, mającą na celu podniesienie sanitarnego i estetycznego stanu osiedli do należytego poziomu.

Akcja ta została zapoczątkowana przez Pana Ministra Spraw Wewnętrznych okólnikiem z dnia 17.II 1927 r. Nr. ZH.867/27 w przedmiocie podniesienia stanu sanitarnego osiedli.

Wynikiem realizowania tej akcji na terenie Województwa Lubelskiego są zarządzenia moje zawarte w pismach okólnych z dn. 28.II 1927 roku L. 1167/IV i 1168/IV, 22.IV 1927 L. 2163/IV, 23.IV 1927 L. 1930/IV, obwieszczeniu o utrzymaniu porządku i czystości w miastach i osadach Województwa Lubelskiego z dn. 20.IV 1927 L. 2144/IV, oraz w pismach okólnych z dn. 9.V.27 L. 2381/IV, 14.VII.27 L. 3418/IV i 2.VII.27 L. 3106/IV.

Jednakże pomimo, że od czasu rozpoczęcia tej akcji upłynęło pół roku, Pan Minister Spraw Wewnętrznych stwierdził, że stan sanitarny osiedli nie poprawił się, co również miałem możność stwierdzić podczas moich wyjazdów służbowych na terenie Województwa.

Przyczyną tego jest ta okoliczność, że rozpoczęta akcja nie u wszystkich P. P. Starostów i Lekarzy Powiatowych spotkała się z należytem zrozumieniem.

Przedewszystkiem muszę zwrócić uwagę PP. Starostów na zbyt słabe wykorzystanie tak skutecznego środka jakim są mandaty karne. W niektórych powiatach zaledwie 2-ch funkcjonarjuszów na cały powiat jest upoważnionych do wymierzania kar w drodze mandatów karnych.

Obok niezrozumienia, akcja spotyka się u niektórych czynników z niechęcią nawet, co stwierdziłem w jednem z miast, gdzie Burmistrz na zwróconą mu przezemnie uwagę, że w mieście jest brudno odpowiedział, że pieniędzy niema. To tłomaczenie bezczynności swojej brakiem pieniędzy, tam gdzie chodzi o zakupienie paru zwyczajnych mioteł jest doskonałą ilustracją ustosunkowania się niektórych czynników do tak ważnej akcji. O słabem zainteresowaniu się akcją świadczy również fakt, że w jednem ze Starostw znalazłem na tablicy obwieszczeń urzędowych, obwieszczenie o utrzymaniu porządku i czystości zdarte, a na tem miejscu naklejone było ogłoszenie prywatnej instytucji.

Ze sprawozdań kwartalnych pp. Lekarzy powiatowych wynika, że w wielu powiatach, osiedla są pozostawione bez należytej opieki sanitarnej, bowiem pp. Lekarze zbyt rzadko wyjeżdżają na powiat, a są powiaty, w których lekarze powiato-

wi w ciągu I-go półrocza ani razu nie byli w żadnem miasteczku swego powiatu, w innych powiatach tylko niektóre osady były zlustrowane, nie mówiąc o wsiach, które najczęściej są zupełnie pomijane.

To właśnie niezrozumienie, a w niektórych wypadkach prawie zupełne zignorowanie zarządzeń Ministerstwa, spowodowało wydanie przez p. Ministra Spraw Wewnętrznych okólnika z dn. 7.IX b.r. Nr. Min. 374/27 w którem dzień 1 października b. r. wyznaczony został jako ostateczny termin doprowadzenia osiedli do należytego stanu pod względem sanitarnym.

Zwracam uwagę PP. Starostów, że akcja podniesienia zdrowotnego i estetycznego stanu miast, miasteczek i wsi jest ważnym środkiem, dążącym do podniesienia samopoczucia obywatelskiego u społeczeństwa, oraz autorytetu administracji i jej organów wykonawczych.

W myśl cytowanego okólnika P. Ministra Spraw Wewnętrznych polecam P. P. Starostom z całą energją przystąpić do jaknajściślejszego wprowadzenia w czyn cytowanych na wstępie zarządzeń moich w tej dziedzinie.

Jako postulaty, którem bezwzględnie wymagane być winny są:

a) w miastach i miasteczkach porządek na placach, ulicach i podwórkach domów, w szczególności obok studzien; czysty ustęp i zamykany śmietnik przy każdym domu; szczególna czystość w obrębie hoteli i restauracyj;

b) po wsiach czystość na ulicach, podwórkach i obok studzien; czysty ustęp przy każdym domu;

c) urzędy publiczne winny świecić przykładem czystości i porządku. Szczegóły wymienione są w obwieszczeniu mojem z dn. 20.IV b.r.

Jako środek dążący do zrealizowania powyższych postulatów, zwracam raz jeszcze uwagę na jaknajszersze wykorzystanie mandatów karnych i częste lustracje.

Jakkolwiek bezpośrednie wykonywanie nadzoru, należy do miejscowych władz administracyjnych i policyjnych, to jednak ogólny nadzór nad stanem sanitarnym powiatu jest bezpośrednim i jednym z najważniejszych obowiązków lekarzy powiatowych, a nadzór ten będzie fikcyjny jeśli ograniczy się do pisemnego przekazywania na powiat zarządzeń Urzędu Wojewódzkiego, a lekarze powiatowi nie będą sprawdzali osobiście, czy zarządzenia te istotnie są wykonywane.

Zwracam uwagę PP. Starostów, że od dnia 1 października br. z ramienia P. Ministra Spraw Wewnętrznych czynne będą lotne Komisje, zadaniem których będzie stwierdzanie stanu sanitarnego osiedli. Do dnia tego stan sanitarny musi odpowiadać powyżej podanym wymaganiom, zaś stwierdzenie nieporządków w tej dziedzinie traktowane będzie jako brak energji i obowiązkowości właściwych władz admistracyjnych i organów policyjnych, a odnośni urzędnicy wzgl. funkcjonarjusze będą usuwani w trybie art. 116, 62 względnie 54 ustawy o państwowej służbie cywilnej.

Wojewoda Lubelski

(—) *A. Remiszewski.*

Lublin, dn. 14 września 1927 r.

267.

Okólnik № 132

Wojewody Lubelskiego do Panów Starostów Województwa Lubelskiego *w sprawie zaspokojenia ważniejszych potrzeb Policji Państwowej.*

L. 8361/B.P.

Nawiązując do pisma okólnego z dn. 23.II br. L. 1463/III stwierdzić muszę, że naogół świadczenia samorządów na rzecz najniezbędniejszych potrzeb Policji Państwowej są minimalne, co świadczy o tem, że intencje powołanego mego pisma okólnego zostały źle zrozumiane, wzgl. źle w czyn wprowadzone.

Sumy wstawione na ten cel do niektórych budżetów są znikomo nizkie (w budżecie Sejmiku 100 zł., w budżecie gminy około 50 zł.), a w niektórych powiatach na ten cel nie preliminowano zgoła żadnych kwot.

W dalszym ciągu dochodzą mnie wieści, że poszczególni funkcjonarjusze P.P. z własnych i tak szczupłych poborów łożą na remont i odświeżenie lokali Posterunków Policji Państwowej i zaopatrują Posterunki w nieodzowne przedmioty urządzenia biurowego.

Ta okoliczność zmusza mnie do bardziej konkretnego sprecyzowania Panom Starostom mego poglądu na tę sprawę.

Społeczeństwo winno zrozumieć, że utrzymanie w gminie dobrze funkcjonującego Posterunku Policji Państwowej leży we własnym interesie społeczeństwa, i z tego Panowie Starostwie, jako Przewodniczący Powiatowych Związków Komunalnych winni dokładnie zdać sobie sprawę.

O ile mamy Policji Państwowej stawiać daleko idące wymagania, na którem to stanowisku niezłomnie stoję, musimy stworzyć dla tej Policji przynajmniej to minimum warunków, koniecznych do należytego pełnienia przez nią służby bezpieczeństwa, a tego minimum warunków, jak wiadomo, częstokroć Policja nie ma.

Poniżej podaję Panom wyszczególnienie tych najniezbędniejszych potrzeb Policji, do zaspokojenia których winny przyczynić się samorządy.

1) Jedną z najbardziej dających się odczuwać dolegliwości jest brak naogół odpowiednich pomieszczeń dla Posterunków Policji Państwowej. W tym kierunku winni Panowie Starostowie uczynić wszystko, by przekonać gminy, że ich ustawowym obowiązkiem (art. 3 Ustawy o Policji Państwowej), pomijając już własny interes, jest dostarczenie dla Posterunków Policji Państwowej odpowiednich pomieszczeń. Osobiście podczas moich wyjazdów miałem możność stwierdzić, że niektóre lokale Posterunków Policji Państwowej nie mówiąc już o ich niedogodności z powodu zbyt szczupłych rozmiarów urągają wprost najelementarniejszym zasadom higjeny.

Między innemi stwierdziłem, że Posterunek Policji Państwowej w Międzyrzecu, składający się z 12 funkcjonarjuszów nie posiada wcale koszar, zaś lokal Posterunku w Tomaszowie Lubelskim składa się z 2-ch izb, niema koszar, a podczas mojej obecności na Posterunku jeden z posterun-

kowych, po męczącej służbie odpoczywał leżąc na gołej podłodze.

Stan tego rodzaju jest niedopuszczalny, funkcjonarjusz Policji Państwowej, pełniący ciężką i odpowiedzialną służbę musi mieć na Posterunku miejsce gdzieby mógł należycie odpocząć, a stan jaki stwierdziłem uważam za brak ze strony Panów Starostów i Komendantów Powiatowych — troski o najelementarniejsze potrzeby podległych Im funkcjonarjuszów, czego nadal tolerować nie będę, i wrazie stwierdzenia braków w tym kierunku, wyciągać będę z tego dla Panów Starostów i Komendantów Powiatowych Policji Państwowej jaknajdalej idące konsekwencje.

Panowie Starostowie winni dążyć, by każdy Posterunek Policji Państwowej otrzymał lokal odpowiadający swemu celowi, a mianowicie: mniejszy Posterunek 2 izby, większy Posterunek 3 izby, a to w tym celu, aby przy każdym posterunku była izba koszarowa, w której funkcjonarjusze Policji Państwowej mogliby uczyć się, oraz opracowywać swe zadania służbowe.

Wszelkie remonty i odświeżania pomieszczeń Posterunków Policji Państwowej, o ile nie są dokonywane na koszt Skarbu Państwa, winny być dokonywane na koszt gminy.

Stanowczo zabraniam, by na ten cel ponosili wydatki poszczególni funkcjonarjusze Policji Państwowej ze swych własnych funduszów.

Mając na uwadze, że dostarczenie odpowiednich lokali dla Posterunków Policji Państwowej jest pierwszym i kardynalnym warunkiem sprawnego funkcjonowania tychże, winni Panowie Starostowie dołożyć wszelkich starań i użyć swego wpływu, by w ciągu bieżącego lata sprawę dostarczenia odpowiednich pomieszczeń dla Posterunków Policji Państwowej ostatecznie zakończyć.

2) Dalszem niedomaganiem jest brak odpowiednich, najprymitywniejszych urządzeń biurowych. W niektórych wypadkach, jak to mogłem stwierdzić, że akta na Posterunku Policji Państwowej są składane na ławce albo na piecu. Przyznać należy, że w tej dziedzinie dzięki naciskowi wywieranemu na samorządy daje się zauważyć pewien postęp i cały szereg Posterunków został zaopatrzony przez samorządy w najniezbędniejsze urządzenia biurowe, jednakże postęp ten idzie w zbyt powolnem tępie. I tutaj trzeba, żeby samorządy gminne i powiatowe przyszły z rychłą i wydatną pomocą w celu zaopatrzenia Posterunków w najniezbędniejsze przedmioty urządzenia biurowego (biurka, szafy, krzesła).

Zwracam jednak uwagę Panów Starostów, że pomoc ta winna iść w kierunku dostarczenia tylko najniezbędniejszych i najprymitywniejszych urządzeń, i w tym względzie winni Panowie Starostowie zastosować jaknajdalej idącą oszczędność z absolutnem wykluczeniem wydatkowania, przyznanych przez samorządy kwot, na sprzęty kosztowne i zbytkowne, lub takie, brak których nie odbije się ujemnie na funkcjonowaniu Posterunku.

3) Wreszcie potrzeby kulturalno-oświatowe P.P. Podniesienie poziomu zarówno kulturalnego jak i fachowego funkcjonarjuszów Policji Państwowej leży również w interesie obywateli, a dlatego jedną z najważniejszych kwestji będzie dostarczenie dla Posterunków, oraz Komend Powiatowych P.P. najniezbędniejszych podręczników fachowych. Aby dać funkcjonarjuszom P.P. możność pogłębienia swej wiedzy fachowej, oraz prowazzenia racjonalnego szkolenia — ustanawiam poniżej to minimum podręczników fachowych, które mają stanowić bibljoteczkę każdego Posterunku i każdej Komendy powiatowej P.P.:

a) Dla Posterunku Policji Państwowej.

1) T. Wolfenburg i J. Misiewicz — Tymczasowa instrukcja służbowa—Warszawa 1925.

2) Dr. S. Czaputowicz—Zbiór ważniejszych ustaw i rozporządzeń administracyjnych. Wydanie III-e. Księgarnia F. Hoesicka Warszawa 1927.

3) Kodeks Karny obowiązujący na ziemiach b. zaboru rosyjskiego. Dr. Rappaport i Dr. Mogilnicki—Warszawa 1925.

4) Ustawa postępowania Karnego, obowiązująca na ziemiach b. zaboru rosyjskiego. Dr. Rappapozt i Dr. Mogilnicki—Warszawa 1923.

5) Dr. M. Offmański — Szkic Wydziałów Hygjeny, Medycyny Sądowej i Ratownictwa — Warszawa 1924.

6) Dr. J. Olbrycht — Zachowanie się organów śledczych względem dowodów rzeczowych.

7) S. Czerwiński — Wskazówki w sprawach dochodzeń karno-śledczych dla Policji b. zaboru rosyjskiego.

8) W. Sobolewski—Zarys nauki o państwie i najważniejszych ustaw prawa administracyjnego. Wydanie V-e. Warszawa 1925.

9) W. Smoleński — Historja Polski — Wydanie III-e.

10) Jan Łoś — Pisownia polska

11) Stanisław Pawłowski i Marjan Janelli—Polska współczesna. Książnica Atlas — Lwów — Warszawa 1927.

12) W. Ludwikowski i H. Walczuk—Żargon mowy przestępców „Blatna muzyka" — Warszawa 1923.

13) W. Ludwikowski—Podręcznik dla służby daktyloskopijnej — Warszawa 1920.

b) Dla Komend powiatowych Policji Państwowej.

1) Jeden komplet książek wymienionych dla Posterunków P.P.

2) Dr. S. Czaputowicz i T. Sikorski—Zbiór ważniejszych ustaw i rozporządzeń administracyjnych (ogólnych i dzielnicowych), obowiązujących w Rzeczypospolitej Polskiej. Część I. Warszawa 1925.

3) Kollor—Komunizm.

4) Dr. Wacholz i Dr. Olbrycht — Medycyna Kryminalna — Warszawa 1924.

5) Dr. Macko — Prostytucja—Wydana przez Polski Komitet Walki z handlem kobietami i dziećmi.

6) J. Feduniszyn—Kontrszpiegowska służba śledcza — Wydanie II.

7) M. Sonnenberg i L. Kurnatowski—Służba śledcza — Warszawa 1920, oraz do wyboru

8) Pawłowski St., Bystroń J. S., Peretjat-

kowicz A.—Polska współczesna—Książnica Atlas, Lwów — Warszawa 1926, lub

9) Bujak, Pazdro, Próchnicki, Sobiński — Polska współczesna (nauka obywatelska). Nakład K. S. Jakubowskiego — Lwów 1926.

Zapotrzebowanie Posterunku Policji Państwowej w powyższe bibljoteczki fachowe uważam za sprawę bardzo pilną, zechcą przeto Panowie Starostowie dołożyć wszelkich starań, by w najkrótszym czasie potrzebę tę zaspokoić.

Ponadto dążeniem mojem i wyraźnem żądaniem jest, by przy każdej Komendzie powiatowej P.P. istniała odpowiednio dobrana bibljoteka beletrystyczna, z której czerpiąc w godzinach wolnych od służby, funkcjonarjusze Policji Państwowej mogliby znaleźć godziwą i pożyteczną rozrywkę, a równocześnie kształcąc i rozwijając swoje umysły, zaznajamiać się z arcydziełami literatury polskiej i obcej.

W niejednej Komendzie powiatowej już istnieją zaczątki takiej bibljoteki nawet dość pokaźne, a więc zrealizowanie tego postulatu nie będzie zbyt trudne. Bibljoteka taka winna być zorganizowana w ten sposób, że na każdej odprawie Komendanci Posterunków zabieraliby dla swych Posterunków pewną ilość książek, które na następnej odprawie zamienialiby z innemi Posterunkami.

W tym względzie samorządy winny również przyjść z pomocą przez wyasygnowanie pewnych kwot na zapoczątkowanie takich bibljotek, a następnie przez pewne stałe subsydja na dalsze zakupno książek, ponieważ składki funkcjonarjuszów P.P. na ten cel po 50 gr. miesięcznie będą stanowiły zbyt znikomą kwotę.

4) Wreszcie sprawą wszelkiej doniosłości dla sprawnego i sprężystego działania Policji są połączenia telefoniczne Posterunków Policji Państwowej.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych kładzie ogromny nacisk na to, by wszystkie bez wyjątku Posterunki P.P. posiadały własne połączenia telefoniczne. Aczkolwiek w ciągu ostatniego roku sprawa ta posunęła się w niektórych powiatach znacznie naprzód, jest jednak jeszcze dużo Posterunków, które połączeń telefonicznych nie mają. W tej dziedzinie Skarb Państwa przychodzi z wydatną pomocą, jednakże samorządy winny również okazać należyte zrozumienie tej palącej potrzeby i w budżetach swoich wstawić odpowiednie na ten cel kwoty.

Jak już na wstępie zaznaczyłem — kwoty preliminowane przez niektóre samorządy na rzecz Policji są zbyt nikłe lub też przez niektóre samorządy zupełnie nie uwzględnione. Rzeczą zatem Panów Starostów będzie wpłynąć na samorządy w kierunku dodatkowego uchwalenia odpowiednich sum.

Wojewoda Lubelski

(—) *A. Remiszewski.*

Lublin, dn. 13 września 1927 r.

268.

Okólnik № 135
Wojewody Lubelskiego do Panów Starostów Województwa Lubelskiego *w sprawie walki z kłusownictwem.*

L. 8571/B.P.

Prowadzona w ciągu ostatnich lat po wojnie światowej obserwacja wykazała, że zniszczony w Kraju przez zaborców zwierzostan, nietylko nie uległ zasadniczej poprawie, lecz przeciwnie, w wielu miejscowościach stwierdzono zupełny zanik poszczególnych gatunków zwierzyny.

Do jednych z terenów o zniszczonym zwierzostanie należy zaliczyć między innemi i teren Województwa Lubelskiego.

Stałe badania warunków, umożliwiających naturalną poprawę zwierzostanu, z całą stanowczością stwierdzają, że zasadniczemi przeszkodami do umożliwienia normalnej poprawy — są rozpowszechnione po wojnie światowej niedozwolone prawem sposoby łowienia, a raczej tępienia zwierzyny i rabunkowe prowadzenie polowań przez poszczególne jednostki — zwane ogólnie kłusownictwem.

Chociaż sprawa wydawania pozwoleń na posiadanie broni myśliwskiej i kart łowieckich została pod względem formy uregulowana całym szeregiem okólników i zarządzeń, to jednak obecnie zachodzi potrzeba zwrócenia bacznej uwagi na to, w jaki sposób obywatele wykorzystują przyznane im prawo posiadania broni i prawo polowania.

Poza rabunkowem wykonywaniem prawa polowania przez osoby, którym prawo to zostało w dobrej wierze przyznane. przyczyniają się do niszczenia zwierzyny w znaczniejszym jeszcze stopniu:

1) nielegalne posiadanie broni myśliwskiej,

2) niedozwolone sposoby polowania i łowienia zwierzyny w sidła (wnyki), oraz zakładanie zatrutej przynenty, niszczenie na wiosnę gniazd przez wybieranie piskląt, jaj i t. p.,

3) rozpowszechnione na wsi prowadzenie polowań w sposób przemysłowy dla osiągnięcia jaknajwiększych zysków, t. j. polowanie „na wychodnego" polowanie w zimie na zające w kotlinach śnieżnych z podjazdu saniami, oraz niszczenie kuropatw przez wybijanie całych stad na śniegu, wyłapywanie w sidła, wreszcie,

4) praktykowane często przez pastuchów polowanie z psami podwórzowemi.

Rozpowszechnione na terenie Województwa kłusownictwo niszczy dorobek kultury rolnej i poważną wartość naturalnych bogactw kraju, lecz również stanowi zjawisko w dużej mierze zagrażające bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu. Zabójstwo dwóch gajowych, dokonane przez kłusowników w powiecie Radzyńskim, oraz częste wypadki pobicia lub uszkodzenia ciała zmuszają władze administracyjne do podjęcia energicznej walki z kłusownictwem pod każdą jego postacią.

Obecną porę rozpoczynającego się sezonu jesiennych polowań uważam za jaknajbardziej od-

powiedną do rozwinięcia energicznej akcji w tym kierunku, wobec czego polecam Panom Starostom wydać podwładnym organom szczegółowe zarządzenia w myśl poniżej zawartych wskazówek:

1) Aczkolwiek rokrocznie władze administracyjne konfiskują znaczną ilość broni myśliwskiej, tem nie mniej jednak stwierdzić należy, że nielegalne posiadanie broni jest nadal rozpowszechnione i ilość broni posiadanej nielegalnie nie zmniejsza się.

Organa Policji Państwowej winny zwrócić specjalną uwagę na bezwzględne tępienie nielegalnego posiadania broni palnej, jak również t. zw. „wnykarstwa", t. j. zastawiania sideł na zwierzynę.

W tym celu winni funkcjonarjusze Policji Państwowej utrzymywać ścisły kontakt ze strażą leśną lasów państwowych, która spotykając się często z zawodowymi kłusownikami, może być nader pomocą w wykrywaniu nielegalnego posiadania broni, oraz podczas urządzania obław na kłusowników.

2) Narazie do czasu ukazania się dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o łowiectwie, obowiązującemi na terenie b. Królestwa Kongresowego w zakresie polowania są przepisy Ustawy Gospodarstwa Wiejskiego, zawarte w Zbiorze Praw b. Imperjum Rosyjskiego Tom II cz. II art. 358 i nast., podane do wiadomości Panów Starostów przy piśmie okólnem z dnia 5.VI 1924 r. L: 4451/Pr. B., ścisłe przestrzeganie których bezwątpienia przyczyni się do znacznego zmniejszenia kłusownictwa.

Należy więc wezwać podwładne organa PP.:

a) Do przeprowadzania ścisłej kontroli pozwoleń i kart łowieckich przy każdej okazji u osób polujących sprawdzając jednocześnie, czy dana osoba ma prawo polowania na danym terenie, mając na uwadze, że par. 5 cytowanych przepisów o polowaniach stawia warunek, że osoba polująca winna posiadać piśmienne zezwolenie właściciela gruntu (dzierżawcy terenu łowieckiego). Na osoby nie mogące wykazać się takiem zezwoleniem należy sporządzać protokół celem pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej. W związku z tem należy zwrócić uwagę na wysoce niezdrowe zjawisko ciągnięcia przez niektóre jednostki znacznych zysków z posiadanego prawa polowania.

Na porządku dziennym zdaża się, że pewien osobnik otrzymuje od gromady pozwolenia polowania na jej terenie wzamian za pilnowanie lasu lub pól i tępienie szkodników. Osobnicy tacy niedość, że sami polują wybijając zwierzynę, jeszcze w dnie świąteczne wynajmują swój teren przygodnym przyjezdnym z miasta myśliwym za sowite wynagrodzenie, co przez okres polowań stanowi wcale poważny dochód. Tego rodzaju postępowanie jest zwykłym wyzyskiem o którym organa P. P. winny donosić Starostwu w celu cofnięcia pozwolenia na broń takim osobnikom.

b) Do kontroli pozwoleń u osób podróżujących z bronią;

c) do kontroli nad wykonywaniem prawa polowania wogóle,

d) do bezwzględnego pociągania do odpowiedzialności osób sprzedających lub kupujących zwierzynę w czasie zakazanym.

Odnośnie wydawania pozwoleń na broń myśliwską i kart łowieckich, zachować należy jaknajdalej idącą ogledność, tak jednakże, by lojalni zasługujący na zaufanie obywatele nie byli ograniczani w ich własnych prawach i uprawnieniach. O jakiejkolwiek mechanicznej redukcji pozwoleń na broń, oczywiście mowy być nie może, chodzi jedynie o to, by wydanie pozwolenia na broń poprzedzało ścisłe i dokładne ustalenie drogą wywiadu kwalifikacji petenta.

W tej mierze winni P. P. Starostowie utrzymywać kontakt z poważniejszemi organizacjami myśliwskiemi, oraz z administracją lasów państwowych.

Zwracam przytem uwagę Panów Starostów jednak na konieczność rozciągnięcia nadzoru nad działalnością Kółek myśliwskich i w razie stwierdzenia, że Kółko nie prowadzi racjonalnej gospodarki łowieckiej, lub też w razie gdy Kółko toleruje w gronie swem kłusowników lub osoby, którym pozwolenie na broń zostało cofnięte, wzgl. odmówione, należy występować z umotywowanym wnioskiej o rozwiązanie Kółka.

Powszechnem mniemaniem ludności jest, że fakt należenia do organizacji myśliwskiej przesądza już w sensie przychylnym kwestję otrzymania pozwolenia na broń i karty łowieckiej.

Jeszcze raz wyjaśniam, co zechcą Panowie Starostowie za pośrednictwem Urzędów Gminnych podać do wiadomości ogółu, że fakt należenia do Kółka myśliwskiego w niczem nie przesądza kwestji wydania pozwolenia na broń i że takowe jest uzależnione jedynie od osobistych kwalifikacji moralnych ubiegającego się o to pozwolenie osobnika.

Zaznaczam w końcu, że do sprawy skutecznego zwalczania kłusownictwa przywiązuję wielką wagę i proszę Panów Starostów rozwinąć energiczną akcję w tym kierunku, zaś w celu należytego pouczenia organów P. P. polecam sprawę walki z kłusownictwem wstawić do porządku dziennego najbliższej odprawy Komendantów Posterunków, jak również zebrania wójtów i sekretarzy gminnych, przyczem polecić należy wójtom, by okólnik niniejszy przeczytali i treść jego wyjaśnili ludności na najbliższych zebraniach gminnych, zebraniach sołtysów, oraz gromadzkich.

Wojewoda Lubelski

(—) *A. Remiszewski.*

Lublin, dn. 15 września 1927 r.

269.

Pismo okólne Wojewody Lubelskiego do Panów Starostów Województwa Lubelskiego *w sprawie odebrania debitu pocztowego.*

L. 8412/B.P.

Na podstawie art. 14 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie prasowem z dnia 10 maja 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 45, poz. 398) — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odebrało debit pocztowy czasopismom poniżej podanym i zakazało rozpowszechniania tychże na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

„The Communist"—wydawane w języku angielskim w Chicago.

„Czerwoe Prawo" — wydawane w języku ukraiński w Charkowie.

„Zaria Wostoka" — wydawane w języku rosyjskim w Tyflisie.

„Komsomolec Ukraini"—wydawane w języku ukraińskim w Charkowie.

„Trybuna Radziecka" — wydawane w języku polskim w Moskwie.

„Dieło Truda"—wydawane w języku rosyjskim w Paryżu.

„Walka" — wydawane w języku polskim w Paryżu.

Powyższe podaję do wiadomości i odpowiedniego zarządzenia.

Za Wojewodę Lubelskiego

(—) *E. Kocuper*

wz. Naczelnik Wydz. Bezp. Publicz.

Lublin, dn. 14 września 1927 r.

270.

Pismo okólne Wojewody Lubelskiego do Panów Starostów Województwa Lubelskiego. *w sprawie odebrania debitu pocztowego.*

L. 8305/B.P.

Na podstawie art. 14 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie prasowem z dn. 10.V 1927 r. (Dz. U.R.P. Nr. 45, poz. 398) P. Minister Spraw Wewnętrznych odebrał debit pocztowy i zakazał rozpowszechniania na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej niżej wymienionych czasopism:

„Pług i mołot", wydawany w Haliczu w języku rosyjskim (reskrpt. Min. Spr. Wewn. Nr. A.A. 5070/Pł/27 z dn. 31.VIII 1927 r.).

„Na oboronu radjańskich republik", wydawany w Kijowie w języku ukraińskim (reskr. Min. Spr. Wewn. Nr. A.A.5071/Na/27 z dn. 31.VIII.1927r.).

„Krokodił", wydawany w Moskwie w języku rosyjskim (reskr. Min. Spr. Wewn. Nr. A.A. 5072/Kr./27 z dn. 31.VIII 1927 r.).

„Śmiechacz", wydawany w Moskwie w języku rosyjskim (reskr. Min. Spr. Wewn. Nr. A.A. 5073/Sm/27 z dn. 31.VIII 1927 r.).

„Robkor Ukraini", wydawany w Charkowie w języku ukraińskim (reskr. Min. Spr. Wewn. Nr. A.A. 5079/Rob /27 z dn. 31.VIII 1927 r.).

„Smyczka", wydawany w Moskwie w języku rosyjskim (reskr. Min. Spr. Wewn. Nr. A. A. 5127/Smy/27 z dn. 31.VIII 1927 r.).

„Trybuna Jewrejskoj sowietskoj obszczestwiennosti", wydawany w Moskwie w języku rosyjskim (reskrpt. Min. Spr. Wewn. Nr. A.A. 5130/Tr/27 z dn. 31.VIII 1927 r.).

Powyższe podaję Panom Starostom do wiadomości i wydania odpowiednich zarządzeń.

Za Wojewodę Lubelskiego

(—) *E. Kocuper*

wz. Naczelnik Wydz. Bezp. Publicz.

Lublin, dn. 9 września 1927 r.

B.

271.

O D E Z W A

do ludności Województwa Lubelskiego

Stoimy w obliczu niebywałej, strasznej w rozmiarach i skutkach klęski!

Oto żyzna Małopolska Wschodnia przeżyła dni grozy i pogrążona została w bezmiarze nędzy i głodu!

Wezbrane nagle Dniestr, San, Bystrzyca i ich dopływy, zmiotły z powierzchni ziemi tysiące zabudowań, zabrały tegoroczny plon rolnika, setki istnień ludzkich zgasiły, przeszło 63 tysiące rodzin pozbawiły środków do życia.

Głodni, bez odzieży i dachu nad głową, mieszkańcy nawiedzonych powodzią okolic, pogrążeni w rozpaczy, wyciągają dłoń błagając o ratunek.

I nie może być w społeczeństwie polskiem nieczułych na niedolę ludzką serc, by nie odezwały się na wołanie swych braci i nie pośpieszyły niezwłocznie z ratunkiem!

Wobec rozmiarów klęski pomoc Rządu nie może wystarczyć. Cała ludność 30 miljonowej Polski zdoła dopiero w solidarnym wysiłku, najpilniejszym potrzebom zaradzić.

Obowiązkiem przeto całego społeczeństwa jest w szlachetnem odczuciu niedoli swych braci zorganizowanie śpiesznego i ofiarnego czynu.

W Warszawie pod przewodnictwem Pani Prezydentowej Mościckiej już otworzony został Centralny Komitet Pomocy dla powodzian, w każdym Województwie pod przewodnictwem Wojewodów — Komitety Wojewódzkie i Powiatowe pod przewodnictwem Starostów.

Niechaj więc w obliczu nieszczęścia każdy bez różnicy wyznań, klas, stanów oraz zapatrywań i przekonań politycznych spełni obywatelski obowiązek, niech słowem i czynem zapoczątkowaną akcję ratunkową popiera, niech niesie ofiary w gotowiźnie czy też w naturze.

Do akcji tej wzywamy całe społeczeństwo.

Ofiary w gotówce składać należy na rachunek Wojew. Komitetu w Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział w Lublinie, w Banku Handlowym w Warszawie i jego Oddziałach, w Redakcjach pism, w Powiat. i Gminnych kasach Oszczędności; w naturze zaś — zgłaszać do Powiatowych Komitetów, a w Lublinie do Wojewódzkiego Komitetu przy ul. Plac Litewski № 3 parter.

Lubelski Komitet Niesienia Pomocy Ofiarom Klęsk Żywiołowych

Lublin, dnia 14 września 1927 r.

(—) *Antoni Remiszewski*

Wojewoda Lubelski

(—) † *M. Fulman*

Biskup Lubelski

(—) *W. Jung Gen. dyw.*

Dowódca D. O. K. II.

(—) *Antoni Pączek*

Prezydent Miasta Lublina

(—) *W. Młynarski*
Prezes Sądu Apelacyjnego
(—) *M. Malinowski*
Poseł na Sejm
(—) *I. Pytlakowski*
Kurator Okręgu Szkolnego Lubelskiego
(—) *A. Sułowski*
Prokurator Sądu Apelacyjnego
(—) *L. W. Koc ppłk s. g.*
Szef Sztabu D. O. K.
(—) *W. Dziewota*
Prezes Izby Skarbowej
(—) *J. Walcher*
Prezes Dyrekcji Poczt i Telegrafów
(—) *Warman*
Prezes Gminy Wyzn. Żyd.
(—) *S. Bromberg*
Prezes Wyznaniowej Gminy Żydowskiej
(—) *W. Przesmycki*
Prezes Sądu Okręgowego
(—) *S. Lisowski*
Prokurator Sądu Okręgowego
(—) *W. Salkowski*
Prezes Rady Adwokackiej
(—) *J. Modrzewski*
Prezes Izby Lekarskiej
(—) *Inż. Papieski*
Prezes Stowarzyszenia Techników
(—) *Zyg. Sobieszczański*
Prezes Oddziału Lubelsko-Lubartowsko-Puławskiego Związku Ziemian
(—) *L. Hafner*
Polski Związek Przemysłowców Metalowych Oddział w Lublinie
(—) *K. Rzeszotarski*
Dyrektor Banku Polskiego
(—) *Teodor Miller*
Stowarzyszenie Kupców Polskich w Warszawie Oddział w Lublinie
(—) *J. Pierożyński*
Lubelski Syndykat Rolniczy Sp. Akc.
(—) *Juljusz Stadnicki*
Prezydjum Lub. Towarzystwa Rolniczego
(—) *M. Pajdowski*
Związek Kółek Rolniczych Województwa Lub. w Lublinie
(—) *Czesław Kozłowski*
Delegat Centr. Tow. Roln. na Woj. Lub.
(—) *Stefan Choma*
Vice-Prezydent m. Lublina

(—) *T. Kryński*
(—) *Stefan Czarniecki*
Inspektor Pracy V-go Okr.
(—) *Ks. Gostyński*
(—) *St. Głuchowski*
(—) *Ks. Dr. Dziubiński*
(—) *Łabudzki*
Starosta Lubelski
(—) *Leon Kwiatkowski*
Dyrektor Oddziału Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń
(—) *M. Szaynowski*
(—) *Ks. Szeleźniak*
(—) *Inż. Markowicz*
(—) *Piechota*
(—) *T. Garsztecki*
Red. „Ziemia Lubelska"
(—) *J. Kanarowski*
Red. „Głos Lubelski"
(—) *F. Głowiński*
Red. „Expres Lubelski"
(—) *W. Wójcik*
Red. „A B C"
(—) *Nissenbaum*
Red. „Lubliner Tugblatt"

C.

OGŁOSZENIA:

1) Ogłoszenie o założeniu ksiąg ludności w gminie Kornica pow. Konstantynowskiego, w gm. Ułęż pow. Garwolińskiego.

Po raz trzeci:

Urząd Gminy Ułęż, powiatu Garwolińskiego, zakłada nowe księgi ludności stałej. Przeto wzywa się osoby zainteresowane do przedłożenia dowodów przynależności do gminy Ułęż w terminie do 10 listopada 1927 roku.

Po upływie tego terminu osoby, które nie przedłożą dowodów przynależności stracą prawo do wpisu jako stali mieszkańcy gminy Ułęż.

2) Zagubione dokumenty.

Starosta Bialski ogłasza:

Po raz drugi:

Poliszczuk Józef zamieszkały w Białej Podlaskiej zgubił kartę azylu wydaną przez Starostwo Grodzkie m. Poznań dn. 30.4 1924 r. L: 1011/24/IV/7.

Starosta Radzyński ogłasza:

Wazowskiemu Michałowi Staroście Radzyńskiemu skradziono legitymację urzędniczą wydaną przez Urząd Wojew. za № 25.

Redakcję zakończono 20 września 1927 r.

Drukarnia M. Kossakowska w Lublinie.